Nr. 1 (25) Warszawa, Styczeń-Luty 1929 r. Rok IV.

PRZEGLĄD AKUSZERYJNY

MIESIĘCZNIK

ORGAN ZWIĄZKU AKUSZEREK RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

ZWIĄZEK JEST CZŁONKIEM MIĘDZYNARODOWEGO ZWIĄZKU AKUSZEREK.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, HOŻA 56 m. 9. Telef. 416-56 od 5 — 7 po poł. Konto w P. K. O. 124-10.

Prenumerata w Warszawie kwartalnie zł. 1.50, na prowincji 2 zł. Numer pojed. 60 gr.
Miesięczna składka członkowska zł. 2. Wpisowe jednorazowo 2 złote.

TREŚĆ

Konto pocztowe Zarządu Głównego Związku Akuszerek Rzeczypospolitej Polskiej jest opatrzone Nr. 12410. Wszelkie składki, prenumeratę i inne należności dla głównego Zarządu można wpłacić na konto 12410 w najbliższym urzędzie pocztowym.

Walne zebranie i odczyt odbędzie się w lokalu pracowników miejskich przy ul. Krak.-Przedm. № 1 w dniu 10 grudnia r. b. o godz. 6 wiecz. Prosimy o liczne przybycie Sz. Koleżanek. Sprawy b. ważne.

Na sanatorjum dla koleżanek chorych zostało otwarte konto w P. K. O. № 170-55.

Prosimy o uregulowanie zaległych składek członkowskich.

Koleżanki proszone są o regulowanie składek członkowskich tak zaległych jak i bieżących.

Nr. 1 (25) Warszawa, Styczeń-Luty 1929 r. Rok IV.

PRZEGLĄD AKUSZERYJNY

MIESIĘCZNIK

ORGAN ZWIĄZKU AKUSZEREK RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

ZWIĄZEK JEST CZŁONKIEM MIĘDZYNARODOWEGO ZWIĄZKU AKUSZEREK.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, HOŻA 56 m 9. TELEF. 416-56
od 5 — 7 po poł. Konto w P. K. O. 124-10.

Prenumerata w Warszawie kwartalnie zł. 1.50, na prowincji 2 zł. Numer pojedynczy 60 gr.
Miesięczna składka członkowska zł. 1.50 gr. Wpisowe jednorazowo 2 złote.

Kilka słów o poronieniu.

Pewne nieścisłości a nawet błędy, jakie wkradły się do artykułu p. t. „Poronienie", zamieszczonego w ostatnim numerze „Przeglądu Akuszeryjnego" jednych zapewne zdziwiły, innych znów mogły upoważnić do niewłaściwego postępowania.

Z powyższych względów chcę w krótkości określić istotę poronienia i sposób postępowania ze szczególnem uwzględnieniem postępowania położnej.

Poronieniem nazywamy samoistne lub sztuczne przerwanie ciąży do czwartego miesiąca jej istnienia; przerwanie ciąży w późniejszym okresie nazywamy porodem nieczesnym (dziecko niezdolne do życia poza łonem matki) lub też porodem przedwczesnym.

O ile poród czasowy jest procesem fizjologicznym do którego organizm kobiety jest odpowiednio przygotowany, o tyle poronienie uważamy za chorobę, która kończyć się może nawet śmiercią a niemal zawsze pozostawia pewne ślady.

Podczas ciąży ulegają wybitnej zmianie nietylko organy rodne kobiety, ale i cały jej organizm.

Ustrój kobiety musi w ściśle określonym przeciągu czasu przygotować się do końcowego efektu, którym jest poród. Nagłe przerwanie ciąży w czasie kiedy organizm nie był na to dostatecznie przygotowany, musi wpłynąć ujemnie na ten organizm.

Najczęstszemi poronieniami są poronienia wywołane sztucznie. Stanowią one około 80 % wszystkich poronień. Znikoma ilość tych poronień jest wywołana celowo ze ścisłych wskazań lekarskich ze względu na stan zdrowia kobiety.

Większość poronień jest wywoływana bądź przez ludzi lekkomyślnych, bądź też wywołuje je ręka zbrodnicza dla zysku.

Poronień t. zw. samoistnych jest stosunkowo mało i przyczyny wywołujące mogą tu być różnorodne; wśród nich wyliczyć należy: choroby zakaźne przebiegające z dużym podwyższeniem ciepłoty ciała, kiła, zmiany położenia macicy (tyłozgięcie), stare rozległe pęknięcia szyjki, niedorozwój macicy, oraz mechaniczny i psychiczny (zła wiadomość, śmierć kogoś blizkiego i t. d.).

O nawykowych poronieniach mówimy wtedy, gdy nie możemy ustalić przyczyny wywołującej, możliwe, iż odgrywają tu pewną rolę gruczoły o wydzielaniu wewnętrznem.

Leczenie poronień jest zależne od okresu choroby i od objawów mniej lub więcej groźnych.

Rozpoczynające się poronienie (poronienie grożące) wymaga zupełnego spokoju pacjentki, zalecamy więc bezwzględne leżenie w łóżku, a przeciw bólom podajemy opjum najlepiej w czopkach.

Podczas poronienia w toku, o ile duże krwawienie nie zmusza nas do interwencji, zachowujemy się wyczerpująco.

Tam, gdzie mamy do czynienia z poronieniem nie całkowitem (najczęściej w poronieniach sztucznych), niezbędne jest jaknajszybsze usunięcie resztek z jamy macicy, aby uniknąć większego krwawienia lub rozkładania się (gnicia) resztek, co doprowadza do znacznego podwyższenia się ciepłoty, wskutek dostawania się do krwi jadów bakteryjnych (toxaemia), ewentualnie do miejscowych zmian zapalnych.

Niekiedy ogólny stan chorej lub zapalenia miejscowe mogą być przeciwwskazaniami do dokonania zabiegu.

Postępowanie położnej u roniącej zasadniczo ogranicza się do przygotowania pacjentki do ewentualnie mającego nastąpić zabiegu.

Poronienie jako chorobę winien leczyć lekarz. W razie silnego krwawienia niezbędne jest odpowiednie ułożenie chorej (głowa nizko, miednica wyżej): Środków pobudzających skurcze macicy (sporysz) i nasercowych przed usunięciem resztek podawać nie należy. W razie niemożności wezwania lekarza, należy wytamponować pochwę i chorą przewieźć do najbliższego szpitala.

Z groźnych powikłań poronienia należy wyliczyć: ciężkie zakażenie ogólne, kończące się niemal zawsze śmiercią; zapalenia macicy, jej przydatków i otoczenia, prowadzące bardzo często do niepłodności i uszkodzenia i ich skutki spowodowane przebiciem macicy i t. p.. Prócz wymienionych ciężkich powikłań, jako skutki przebytych poronień występują: zaburzenia miesiączkowe, skłonność do poronień następnych i wreszcie ogólne zmiany ustroju w postaci długotrwałej niedokrwistości, pobudliwości nerwowej i t. d. *Dr. S. Martyński*

Plenarne zebranie.

PROTOKUŁ NR. . .

W dniu 10 grudnia 1928 r. o godzinie 6-ej wiecz. w kancelarji Związku przy ul. Hożej Nr. 56 m. 9 odbyło się plenarne zebranie Zarządu Głównego. Obecne były kol.: Marendowska, Grossowa, Bojkowa, Sandałowiczowa, Lachowiczowa, Waliłkowa, Miklaszewska, Kozielska, Jungowa z Łodzi, Bieregowa z Częstochowy i Bronowiczowa ze Skierniewic. Przewodniczyła kol. Marendowska, sekretarzowała kol. Łachowiczowa.

Porządek dzienny.

I. Przeczytanie poprzedniego protokułu.
II. Sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego.
III. Sprawozdanie z Oddziałów.
IV. Podwyżka składek członkowskich w Warszawie i na prowincji.
V. Wolne wnioski.

I. Przeczytano protokuł poprzedniego zebrania, który został przyjęty bez poprawek

II. Sprawozdanie z działalności Zarządu zdała kol. Marendowska i na zarzuty prowincji, że Zarząd Główny nic nie robi, oznajmiła, że w czasie dwuletniego istnienia i tak bardzo dużo zdziałał, a te członkinie, które robią zarzuty, niech przyjdą i pracują. My ani na jedną chwilkę w pracy nie stawałyśmy, może przypomnę, co robiłyśmy i co jeszcze robić musimy. 1) Wydajemy pismo fachowe. 2) Zwołałyśmy Zjazd w 1927 r. 3) Przyłączyłyśmy się do Związku Międzynarodowego. Związek Akuszerek otrzymał na kongres zaproszenie, wysłałyśmy delegatki, które brały czynny udział w pracach kongresu. Delegatka nasza p. Dr. Budzińska-Tylicka zaproszona nawet została do opracowania poprawek w ich statucie i poprawki, które robiła, zostały przyjęte. 4) Związek współdziałał w opracowaniu ustawy o położnych. 5) Zaproszony został na konferencję do Komisarjatu Rządu w sprawie opracowania cennika za pomoc akuszeryjną w Warszawie oraz do Starostwa w sprawie cennika na powiat Warszawski. 6) Wyjednał pomoc w Kasie Chorych w czasie choroby dla zatrudnionych tam położnych. 7) Powiększenie płacy w Kasie Chorych za porody i w Komisarjacie Rządu. 8) Utworzył listę państwowych akuszerek ze swych członkiń. 9) Nawiązał kontakt w Tow. Ginekologicznem co do fachowych artykułów do pisma. 10) Urządził cykl wykładów dokształcających. 11) Uczestniczy w Komitecie Pracy Kobiet na wystawie w Poznaniu. 12) Musi opracować wykresy działalności. 13) Utworzył ze swych

członkiń Warszawskich Powiatową Kasę Chorych. 14) Brał udział w konferencji w sprawie reklamujących się akuszerek. 15) Obsadził kilkanaście posad gminnych i powiatowych swoimi członkiniami. 16) Prowadzi walkę z babkami, meldując o każdym zgłoszonym wypadku do Departamentu Służby Zdrowia. 17) Pracuje nad wprowadzeniem w życie wniosków, zapadłych na Zjeździe w Warszawie i kongresie Międzynarodowym. 18) Utworzył 16 Oddziałów na prowincji.

III. Sprawozdanie z Oddziału w Łodzi zdała koleżanka Jungowa i oznajmiła, że Sekcja Akuszerek Kasy Chorych przyłączyła się do Oddziału Związku. Oddział poczynił starania o podwyżkę płac za pomoc dla pracowników państwowych i Kasy Chorych, zaś w Sekcji dla bezrobotnych poczynił starania, aby wypłacali nie bezrobotnym a akuszerkom, nie tak, jak dotąd było. Zorganizował kilkanaście odczytów wybitnych lekarzy.

Kol. Bronowiczowa ze Skierniewic zdała sprawozdanie ze Skierniewickiego Oddziału i oznajmiła o dwóch Zebraniach Walnych, jakie się odbyły. Prosi Zarząd o wyjednanie podwyżki w Kasie Chorych. Również wypowiedziała się o projekcie, jaki Oddział ma co do wykładów dokształcających. Prosi bardzo Zarząd o popieranie Oddziału we wszystkich sprawach.

Kol. Bieregowa zdała sprawozdanie z Częstochowskiego Oddziału i zapoznała Zarząd z pracami Oddziału. Prosiła o zwrócenie się do Kasy Chorych w Częstochowie o podwyżkę i zrównanie płac do kategorji, do jakiej należy Częstochowa. Ze sprawozdania dowiedziałyśmy się, że Częstochowska Kasa Chorych ubezpieczyła wszystkie akuszerki, zatrudnione w Kasie Chorych od nieszczęśliwych wypadków, na starość i w czasie choroby. Oddział bezustannie pracuje i walczy o lepszą egzystencję. Zarząd zaproponował, aby Oddział pracował jeszcze w kierunku oświatowym.

IV. W sprawie podwyżki składek członkowskich zebranie plenarne uchwaliło, aby Oddziały płaciły 1 zł. od członka, za co otrzymają pismo. Co do Warszawy, to członkinie płacą 2 złote miesięcznie, w tem pismo bezpłatnie. Zebranie uchwaliło, aby wszystkie Oddziały zdawały co pół roku sprawozdanie z działalności kasowej, oraz podawały ilość członkiń, t. j. 29 stycznia i 20 lipca. Delegatki do Oddziałów jeżdżą na koszt Oddziału.

V. Wolne wnioski: koleżanka Marendowska zaproponowała zaprosić do współpracy do pisma naszego—członka Tow. Ginekol. lekarza, który byłby odpowiedzialny za dział lekarski.

Zebranie uchwaliło porozumieć się z Dr. Martyńskim, członkiem Kom. Społ. przy Tow. Ginekol., któryby się zgodził z nami pracować.

Na tem zebranie zamknięto.

Przewodnicząca: *(—) K. Marendowska.*

Sekretarka: *(—) A. Lachowiczowa.*

Notatki z mojej praktyki.

W ubiegłym miesiącu zostałam wezwaną do rodzącej, która była w okropnych warunkach higjenicznych i moralnych. Rodząca była służąca 22-letnia; rodzina zaś pracodawców składała się z pięciu osób; dwoje państwa i troje małoletnich dzieci. Służąca — nieślubna urodziła zdrową córkę, jeszcze przed moim przybyciem, zastałam przy niej lekarza z prywatnego Pogotowia, który zobaczywszy mnie, rozłożył ręce i uprzedził, iż jako nie specjalista żadnej pomocy rodzącej dać nie może. I choć ten lekarz był u rodzącej już 15 minut jednak nic nie przedsięwziął, aby odpępnić dziecko z pępowiny i zabrać go z kału, w którem leżało i zabezpieczyć pęknięte krocze. Zaznaczyć muszę, że ciąża była skrywana do ostatniej chwili i pracodawcy dowiedzieli się o porodzie dopiero z płaczu noworodka. Jak najszybciej wzięłam się do pracy, wykonawszy to co należało i co było w mojej mocy; zażądałam lekarza do zeszycia krocza i wytworzenia możliwych warunków dla położnicy. Okazało się, że maleńka kuchenka, obecność trojga małych dzieci, brak obsługi, ogromna niechęć pracodawców, nie nadaje się ani do dokonania zeszycia, ani dla położnicy. Udałam się do znajdującej się w sąsiedztwie instytucji społecznej „Macierzyństwo" na ul. Hożej o pomoc, lecz tam stanowczą spotkałam odmowę ze względu, że skoro położnica już urodziła, to jej nie przyjmą, gdyż na to nie pozwala ich statut (!?) Klinika też odmówiła mi przyjęcia nieszczęśliwej matki i noworodka i wszystkie miejskie zakłady. Dopiero dzięki energicznemu i bezpośredniemu wstawiennictwu honorowej prezeski naszego związku p. dr. Budzińskiej-Tylickiej, udało się ulokować położnicę w zakładzie, dokąd przewiozłam położnicę i niemowlę miejskim pogotowiem. To ciekawe, że obsługa karetki Pogotowia orzekła, że zabiera położnicę, ale o dziecku nic nie wie(!) Wobec takiego postawienia sprawy, musiałam razem zawieść i dziecko. W zakładzie przywitano mnie słowami „co i dziecko też?" Pytam się wszystkich naszych towarzystw opiekuńczych nad „Matką i dzieckiem", co mamy robić w podobnych wypadkach i do kogo zwracać się o pomoc? Bo wypadków takich mamy bardzo dużo!

K. Marendowska.

ODEZWA.

W maju 1929 roku otwiera się Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu.

Częścią tej wystawy będzie Wystawa Pracy Kobiet.

Ma ona na celu przedstawienie udziału kobiet w życiu i pracy twórczej narodu.

Wiemy wszystkie, jak wielkim jest ten udział. — Chodzi tylko o to, żeby wiernie zobrazować rzeczywisty stan rzeczy. Będzie to miało również duże znaczenie praktyczne, gdyż ułatwi nam wywalczenie sobie należytych warunków pracy.

Wynika z tego, że to jest sprawa dotycząca wszystkich kobiet. Żadna nie powinna pozostać wobec niej obojętną.

Praca kobiet ma być przedstawioną w 10 działach:

1. Dział pracy umysłowej.
2. „ „ zawodowej.
3. „ „ społecznej.
4. „ „ kobiecej na roli.
5. „ przemysłu kobiecego.
6. „ organizacji gospodarstwa domowego.
7. „ zdobnictwa i sztuki czystej.
8. „ wychowania fizycznego.
9. „ „Polka na emigracji“.
10. „ „Bazar”.

Każda z nas pracuje w jednym z tych działów. Każdą to powinno obchodzić.

Urządzenie wystawy pociąga za sobą duże koszta.

Trzeba pieniędzy.

Komitet wystawy sprzedaje żetony 1-o i 10-o złotowe.

Każda kobieta w Polsce powinna kupić taki żeton.

Komitet Wystawy Pracy Kobiet.

Do Redakcji „Przeglądu Akuszeryjnego“

Warszawie, Hoża 56 m. 9.

Uprzejmie proszę o łaskawe zamieszczenie w „Przeglądzie Akuszeryjnym“ niniejszego listu.

Wezwano mnie dn. 10.8 1928 r. do rodzącej wieloródki, rodziła 4-ty raz, poprzednie porody normalne. Zastałam chorą w silnych bólach dętych, temp. 37,4°, tętno przyśpieszone. Po odkażeniu rąk i sromu, przy badaniu wewnętrznem znalazłam główkę w pochwie z napię-

tym pęcherzem. Po przerwaniu pęcherza za dwoma bólami rodzi się się główka z pępowiną, okręconą wokoło szyi płodu, którą zdjęłam i przy trzecim bólu urodził się płód. Poród odbył się bez żadnych komplikacji, połóg również w ciągu dwóch dni postępował normalnie, trzeciego dnia odwiedziwszy chorą, zastałam w łóżku zamiast położnicy, troje bijących się dzieci. Położnica ubrana chodziła po mieszkaniu. Na zwróconą uwagę dlaczego chora zamiast leżeć w łóżku, chodzi i pozwala dzieciom skakać po łóżku? Chora z oburzeniem odpowiedziała, że niańki niema. Przy rozbieraniu noworodka, spostrzegłam z przerażeniem, iż dziecko ma złamaną nóżkę, niechcąc przerażać matki, pokazałam jej nóżkę dziecka, i nadmieniłam, że nóżka jest coś nie w porządku i trzeba zawezwać lekarza. Wezwany lekarz stwierdził złamanie nóżki i zaopinjował: Akuszerka tu winna, proszę ją oddać pod sąd. Jednocześnie zaznaczył, że jeśli pępowina jest na szyi płodu, to trzeba ją przeciąć, a zdejmować nie wolno. Sądzona byłam w Sądzie okręgowym dn. 6 grudnia 1928 r. Powołałam się na dwóch lekarzy jako ekspertów. Na zasadzie orzeczenia lekarzy-ekspertów sąd mnie uniewinnił.

Położna: *Br. Michałowska.*

Włocławek, 27.12 1928 r.

Notatki z praktyki.

Od koleżanki Elżbiety Szczechowiczowej z Narajowa otrzymałyśmy ciekawe trzy przypadki, oświetlające jaskrawo fakty dokonywane przez babki wiejskie.

W pierwszym przypadku, babka „pomagając" rodzącej, urwała dziecku rączkę. (Położenie płodu poprzeczne). Rodząca zmarła. W drugim przypadku, babka nie mogąc się doczekać na łożysko, obwinęła pępowinę około swego palca i ciągnąc urwała ją. Do powyższych przypadków wezwano później kol. Szczechowiczową, a następnie lekarza, który udzielił pomocy w pierwszych dwóch przypadkach, w trzecim przypadku babka widząc zły stan chorej, posłała sama po lekarza, ale ponieważ lekarza w domu nie zastano, pojechała kol. Szczechowiczowa i wobec silnego krwotoku, zmuszona była łożysko sama usunąć i chorą uratowała. Wypadków takich i tym podobnych mamy po wsiach bardzo dużo.

Od Redakcji.

Wskutek nieprzewidzianych okoliczności numer „Przeglądu Akuszeryjnego" nie wyszedł w styczniu, a w lutym.

Delegatki z wszystkich oddziałów proszone są o zdanie sprawozdań na dzień 10 marca 1929 r.

Ukaże się w m. lutym nowy miesięcznik zatytułowany „Położna a Pielęgniarka Społeczna“, który wszystkie członkinie związku otrzymają bezpłatnie.

KOLEŻANKI.

Wykład naukowy, który wygłosi p. Dr. Ryłko, odbędzie się w Sali Tow. Eugenicznego dnia 22 b. m. o godz. 7 m. 30 w. Jednocześnie zaznaczamy, że wykłady te powinny rozbudzić jaknajszersze zainteresowanie wśród koleżanek.

KOMISARJAT RZĄDU
na m. st. Warszawę
Wydział Zdrowia Publ.
—:—
21.XII 1928 r.
№ Z. P. 8966—28

Do
Związku Położnych
w Warszawie
ul. Hoża 56.

Proszę o powiadomienie wszystkich położnych, będących na liście udzielających pomocy pracowniczkom państwowym i członkom ich rodzin, że w razie konieczności wezwania lekarza do chorej, należy zwracać się wyłącznie do p. Dr. Falkowskiego Henryka — ul. Chmielna 11, telef. 404-06.

Za Komisarza Rządu m. st. Warszawy
(—) *Eberhardt*
Naczelnik Wydziału.

Prosimy Sz. Koleżanki:

o regularne wpłacanie prenumeraty na rok 1929 i o uregulowanie zaległych składek i prenumerat.

Cena ogłoszeń: 1/1 str. II, III okładki 100 zł., 1/1 str. IV 120, 1/2 str. 65, 1/4 str. 35, 1/3 str. 20.

Redaktor odpowiedzialny: K. Dąbrowska-Marendowska.
Wydawca: Związek Akuszerek Rzeczypospolitej Polskiej.

Zakłady Graficzne B. Pardecki i S-ka z ogr. odp., Warszawa, Pańska 4.

ZARZĄD GŁÓWNY

zbiera się co kwartał:

15 marca, 15 czerwca, 15 września,
10 grudnia 1929 r.

Prezydjum Zarządu Głównego

zbiera się co miesiąc pierwszego wtorku każdego miesiąca, co wypada:

7 lutego, 6 marca, 3 kwietnia, 1 maja, 5 czerwca, 3 lipca, 7 sierpnia, 4 września, 2 października, 6 listopada i 4 grudnia 1929-go roku.

Ogólne Zebranie Oddziału Warszawskiego

zwołuje się raz na dwa miesiące:

10 stycznia, 10 marca, 10 maja, 10 lipca, 10 września i 10 listopada 1929 r.

Zebranie Zarządu Oddziału Warszawskiego

co dwa tygodnie (co drugi wtorek) t. j.:

17 stycznia, 31 stycznia, 7 lutego, 21 lutego, 6 marca, 20 marca, 3 kwietnia, 17 kwietnia i t. d.

Zarządy oddziałów wywieszą niniejsze w lokalu oddziału.

Zakł. Graf. B. Pardecki i S-ka z o. o. Warszawa, Pańska 4, tel. 322-00.